

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 75 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

Jednostki rosyjskie podjęły próbę całkowitego odcięcia ukraińskiego zgrupowania w rejonie Siewierodonecka od reszty sił. Po zorganizowaniu kolejnej przeprawy przez Doniec uderzyły wzdłuż granicy obwodów ługańskiego i donieckiego na wysokości miejscowości Biłohoriwka i Szypyliwka (na zachód od Lisiczańska) w kierunku południowym. Po początkowym sukcesie najeźdźców obrońcy mieli odeprzeć atak, zniszczyć przeprawy i przystąpić do likwidacji przyczółku. Pod bezpośrednią kontrolą Rosjan lub w zasięgu ich artylerii znajdują się wszystkie drogi z rejonu Siewierodonecka na zachód. Trwają starcia o miejscowości pozostające w rękach ukraińskich.

Walki toczące się z różnym natężeniem na pozostałych kierunkach nie przynoszą rozstrzygnięcia. Siły najeźdźcze skupiają się na niszczeniu pozycji ukraińskich ogniem artylerii i lotnictwa. W ciągu ostatniej doby od ostrzału i bombardowań miały szczególnie ucierpieć Mikołajów, Orichiw i Hulajpole na kierunku Zaporozża oraz okolice Zełenodolśka na kierunku Krzywego Rogu. W zasięgu artylerii agresora znalazł się Słowiańsk. Trzykrotnie w ciągu doby rakiety spadły na Odesę i miejscowości w obwodzie odeskim.

W ostrzeliwanych i bombardowanych zakładach Azowstal w Mariupolu wciąż pozostaje ponad 100 cywilów, a ich ewakuacja jest niemożliwa. Rosjanie odmawiają utworzenia kolejnego korytarza humanitarnego, licząc na bezwarunkową kapitulację obrońców.

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar po raz kolejny zaapelowała do lokalnej ludności i internautów o nieinformowanie o postępach armii ukraińskiej, dopóki nie uczynią tego źródła oficjalne. Podkreśliła, że nawet gdy miejscowość wróci pod kontrolę jednostek ukraińskich, nie można o tym mówić, dopóki siły te się tam nie umocnią.

Rzeczniczka praw człowieka Ludmyła Denysowa powiadomiła, że od początku agresji do Federacji Rosyjskiej deportowano blisko 1,2 mln Ukraińców, w tym ponad 200 tys. dzieci. Po pobycie w obozach filtracyjnych utworzonych na terytoriach okupowanych ludzie ci są stopniowo przewożeni w głąb Rosji. Przymusowo przesiedlonych do tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej zmusza się do przyjęcia jej obywatelstwa. Deportowanym pobiera się odciski palców, po czym otrzymują oni dokumenty zezwalające na pobyt w obozie filtracyjnym, a następnie przepustkę umożliwiającą podróż do Rosji. Strona ukraińska nie dysponuje informacjami o losie osób, które odmówiły udziału w procedurze filtracyjnej. Ministerstwo Obrony FR formalnie zakazało ewakuacji ludności cywilnej z zajętych obszarów.

W Chersoniu i Melitopolu rosyjscy żołnierze pod pozorem poszukiwania partyzantów i dywersantów włamują się do mieszkań, przeprowadzają rewizje i dokonują rabunków.

Prowadzi się ewidencję opuszczonych mieszkań, które mają zostać przeznaczone na kwatery rosyjskich wojskowych i funkcjonariuszy służb. W Enerhodarze agresorzy zmusili kilkuset mieszkańców do udziału w manifestacji z okazji „dnia zwycięstwa”. Aby zapewnić większą frekwencję podczas obchodów 9 maja w Melitopolu, do miasta przywieziono zorganizowane grupy ludzi z okupowanego Krymu.

Szef kolaboracyjnej administracji w obwodzie chersońskim Wołodymyr Saldo nie wykluczył stworzenia nowego okręgu federalnego Rosji, do którego weszłyby Krym oraz obwody chersoński i zaporoski. Oznajmił również, że okupanci planują otworzyć rosyjskojęzyczne szkoły, zaś miejscowi emeryci zaczęli otrzymywać wypłaty w rublach. Dodał, że hrywna pozostaje uznawanym środkiem płatniczym.

Prezydent Joe Biden podpisał 9 maja ustawę o przywróceniu programu Lend-Lease z okresu II wojny światowej. Akt ułatwi dostawy amerykańskiego sprzętu wojskowego na Ukrainę. Dokument umożliwia natychmiastowe dostarczanie uzbrojenia i odroczenie uregulowania kosztów transakcji. 10 maja Izba Reprezentantów ma zatwierdzić udzielenie Kijowowi wsparcia w wysokości 40 mld dolarów. Jest to suma większa, niż ta przedstawiona przez Bidena w propozycji z 28 kwietnia (33 mld dolarów). Ponadto USA skasowały na rok 25% cła na ukraińską produkcję metalurgiczną.

9 maja wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell stwierdził, że państwa członkowskie powinny rozpatrzyć możliwość wykorzystania zamrożonych środków Centralnego Banku Rosji (ok. 300 mld dolarów), aby odbudować Ukrainę po zakończeniu wojny. Według Borrella na ten cel trzeba będzie przeznaczyć „setki miliardów” euro.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny do Polski wyjechało 3,28 mln Ukraińców. 9 maja było to 17 tys. osób (spadek o 28% względem poprzedniego dnia), a granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło 15 tys. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,14 mln ludzi.

Komentarz

- Działania Rosjan na całej linii styczności wojsk wskazują, że konsekwentnie dążą oni do opanowania Donbasu, a na pozostałych kierunkach co najmniej do wyczerpania sił ukraińskich ciągłymi atakami. Nie angażują jednak żadnych dodatkowych sił i środków, które mogłyby to przyspieszyć. Na pograniczu obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego armia agresora dysponuje rozwiniętym do walki zgrupowaniem, którego – podobnie jak pododdziałów w przygranicznych obwodach Rosji – na razie nie wykorzystuje. Nie można wykluczyć, że oddziały te mają rozwinąć powodzenie w przypadku skutecznego przełamania pozycji obrońców na którymś z kierunków, ewentualnie pozostać w gotowości do przeciwuderzenia w przypadku bardziej aktywnych działań przeciwnika. Strona ukraińska wydaje się świadoma własnych niedostatków w otwartym polu (głównie w zakresie ciężkiego uzbrojenia) i konieczności opierania obrony na umocnionych pozycjach.
- Kolejne apele o nierozpowszechnianie informacji o zajętych miejscowościach (a także ich uzasadnienie) potwierdzają, że obrońcy starają się niezauważenie zajmować tereny opuszczone bądź nigdy niekontrolowane – ze względu na niewystarczające siły – przez

wojska rosyjskie. Pozwala to jednostkom ukraińskim na poprawę położenia, a Kijowowi – na formułowanie przekazu o sukcesach lokalnych kontrataków (a także rozbudzanie apetytów na prawdziwą kontrofensywę), lecz na razie nie wpływa znacząco na zmianę sytuacji.

- Działania agresora na terytoriach okupowanych świadczą o tym, że trwa realizacja planu wsparcia władz kolaboranckich stałą obecnością sił zbrojnych i służb specjalnych. Zapowiedź konfiskaty opuszczonych mieszkań i oddania ich w użytkowanie rosyjskim żołnierzom i funkcjonariuszom wskazuje, że w Chersoniu i innych miastach buduje się zaplecze w celu przyspieszenia rusyfikacji regionu. Trwa proceder rabowania mienia prywatnego (w tym samochodów), które najeźdźcy traktują jako zdobycz wojenną. Okupanci stosują wobec ludności permanentną presję – zmuszają ją do popierania działań „nowych władz” w zamian za ułatwienia w pozyskiwaniu żywności czy leków. Wydaje się, że Kreml nadal nie podjął ostatecznej decyzji co do przyszłości zajętych obszarów. Rozważane są warianty utworzenia z nich nowego okręgu federalnego Rosji bądź przeprowadzenia referendum powołującego do życia kolejną „republikę ludową”.